

Wariacje na temat pożywienia, czuli sposób na porannego pawia

5 października 2017

Wariacje na temat pożywienia są modnym obecnie tematem na Internecie. Już wiemy, że zachodnie sieci dostarczają do nas jedzenie drugiej albo trzeciej kategorii. No, ale przecież żyjemy. Robimy to wiedząc, że w naszej lodówce znajdują się jakieś E i różne inne rzeczy, których nazw nawet nie umiemy rozszyfrować.

Kiedyś mięso to było po prostu mięso. Posłużę się definicją. W języku polskim mięso to cyt. „jadalne części zabitych zwierząt; też: potrawy przyrządzane z tych części”. Wszystko jasne proste i czytelne. Prawda? No właśnie, że nie. W naszym rozwoju cywilizacji – jeśli to szaleństwo można tak nazwać – doszliśmy do tego, że nazywamy mięsem coś co mięsem nie jest. To nie jest wcale semantyczna zabawa językiem. To jest prawda.

WYPRAWA DO SKLEPU

Idę do sklepu ogólnospożywczego. Postanowiłem zrobić zakupy, ale tym razem przygotowałem się w specjalny sposób. Zabrałem w kieszeni szkło powiększające. Jeśli państwo tego jeszcze nie zauważyliście to podpowiem. Wszystkie ważne dla nas informacje o produkcie, który chcemy nabyć są na opakowaniu napisane maczkiem. Żeby je odszyfrować trzeba użyć szkła powiększającego.

Jeśli macie zamiar wykonać świadomie zakupy proponuję również zabranie z sobą komputera podłączonego pod Internet. Tylko w ten sposób mamy szansę przekonania się, co kupujemy. Większość składników w katalogu zawartość to słowa, które nie są w obiegu lub tajemnicze kody, które zna tylko specjalista. Wariacje na temat pożywienia zaczynają się w chwili, gdy

rozszyfrujemy przynajmniej 75% składników.

PSA BARDZIEJ SZANUJĄ

No to już jestem w sklepie. Pierwsza półka z boku to jedzenie dla psów. Cóż mojemu pupilowi coś się należy. Karma dla psów jest w dwóch wariantach. Pierwszy – lupa do oka i czytam zawartość. Skład: 56% wołowiny – mięso, wymiona i podroby, czyli: wątroba, płuca, serce, nerki + 12% kacze serca. Przechodzę do drugiego. Skład: 35% wołowina – mięso i podroby (j/w) + 30% kurczak – mięso z kurczaka + szyjka + podroby. Już wiem, że po karmę dla mojego psa pójdę do sklepu zoologicznego.

Sklep zoologiczny znajduje się za rogiem, więc zacznę jednak zakupy tam. Wychodzę z dwoma rodzajami karmy dla psów. Pierwsza z nich nazywa się „łosoś z jagodami”. Skład: łosoś 92%, jagody 4%. Reszta to dodatki witaminowe i mineralne. Druga to „Jagnięcina z gruszką”. Skład: jagnięcina 92%, gruszka 4%. Reszta j/w.

Na etykiecie przeczytałem, że karma jest wolna od GMO (informacja niespotykana na puszkach „ludzkich”). Zawiera również żelatynę roślinną uznawaną za lepszą (zdrowszą) od żelatyny wieprzowej. Na tym zakończyłem wariacje na temat pożywienia dla psa.

MNIE NIE SZANUJĄ W OGÓLE

Idę do biedrony. Przecież ja też muszę coś jeść. Tu zaczynam wariacje na temat pożywienia dla ludzi. Biorę pierwsze z brzegu, czyli pasztet drobiowy w puszcze. Skład: woda, MOM, skóry z kurcząt, wątroba z kurcząt, olej, kasza manna, przyprawy i dodatki z reguły trudne do wymówienia dla normalnego człowieka. Zawartość wszystkich składników, które mają cokolwiek wspólnego z kurczakiem to 40,7%. Jest dobrze, już wiem, że w pasztecie drobiowym jest 40 procent drobiu.

„Wikipedia twierdzi”, że „Pasztet to potrawa przyrządzana z

jednolitej masy przygotowanej z surowego, gotowanego lub pieczonego mięsa, podrobów, drobiu, dziczyzny, warzyw, grzybów, ryb, soi lub sera. W celu połączenia rozdrobnionych składników dodaje się jajka, bułkę tartą lub mąkę". Nikt nie mówi, że głównym składnikiem pasztetu jest woda. Czyli jedynymi składnikami łączącymi pasztet tradycyjny z tym z puszki są: przyprawy i wątróbka z kurcząt w ilości bliżej nieokreślonej i nic więcej.

Idziemy dalej. Ponieważ są to wariacje na temat pożywienia, więc w oko wpada mi konserwa turystyczna. Normalnie tego nie ruszam, ale dziś tak z ciekawości przeczytam. Skład: Mięso wieprzowe 60%, woda, MOM, tłuszcz wieprzowy, sól, czosnek. Dodatki wszelakie łączne z klasycznym w dzisiejszych czasach dodatkiem E...

Hola! Najlepsza konserwa jest gorsza jakościowo od normalnej puszki dla psa! Czy to nie pomyłka?

Próbujemy dalej. Wytrwałość musi się opłacać. Może parówki – popularne, chętnie jedzone przez dzieci. Berlinki, czyli już takie lepsze. Skład: mięso z indyka 71%, woda, tłuszcz z indyka, tkanka łączna z indyka (???), i długa lista dodatków. Na szczególną uwagę zasługuje owiany złą sławą karagen. W badaniach na zwierzętach wykazywał działanie rakotwórcze, czyli rakotwórcze. W sam raz dla dzieci.

Już całkiem z rozpędu wpadam do garmażerki, choć na zakupy straciłem ochotę. Mięso mielone garmażeryjne. Skład: mięso wieprzowe 78%, wołowe 12%. Pozostałe 10 % to woda i nasze ulubione dodatki. Czyli przy dobrym farcie kupując mięso dostanę 90% mięsa a resztę stanowi coś, czego ja zupełnie nie chcę w moim pożywieniu.

Prawdziwą wariacją na temat pożywienia jest mielonka z indykiem. Nazwa bardzo trafna, gdy poczyta się co w niej jest. Skład: mięso z indyka 45%, tłuszcz wieprzowy 19% i oczywiście cała reszta. Bez komentarza...

Żeby nie było, że się przyczepiłem, idę do stoiska dla zwierzaków w biedronie. Karma dla psa: Skład: mięso i produkty pochodzenia zwierzęcego 65% w tym 8% dziczyzny, ziarno dyni 4%, substancje mineralne, olej i tłuszcze. Spokojnie przebija wszystkie konserwy.

Wniosek mam jeden: zwierzaki są mądrzejsze. Jak coś im nie smakuje to nie jedzą i już.

KILKA INFORMACJI NA KONIEC

Mięso oddzielone mechanicznie” lub „MOM” to produkt: uzyskany przez usunięcie mięsa z tkanek przylegających do kości, po ich oddzieleniu od tuszy za pomocą środków mechanicznych, co prowadzi do utraty lub modyfikacji struktury włókien mięśniowych. Mięso oddzielone mechanicznie nie może być oznaczone w oznakowaniu, jako mięso. Definicja MOM zawarta w załączniku I pkt 1.14. do rozporządzenia (WE) nr 853/2004 wyraźnie określa trzy kryteria dla klasyfikacji surowca, jako mięso oddzielone mechanicznie. Występują dwa rodzaje MOM w zależności od techniki jego pozyskiwania:

1. Uzyskany metodą niskociśnieniową bez naruszenia struktury kości, zbliżony wyglądem do mięsa mielonego, zawierający nie więcej niż 0,1% wapnia.
2. Uzyskany metodą wysokociśnieniową powodującą naruszenie struktury kości – może zawierać powyżej 0,1% wapnia (z kości).

Informacji o metodzie na opakowaniu można sobie szukać... Czyli nigdy się nie dowiemy ile w naszym MOM dostaliśmy kości.

Ogólną zasadą podawania składu produktów żywnościowych jest wymienianie poszczególnych składników według kolejności malejącej. Oznacza to, że na samej górze składu produktu znajdują się składniki, których jest najwięcej, a na dole te, których jest najmniej.

Po tej sklepowej wizycie zaczynam się zastanawiać nad pewnymi

sprawami. Zasadniczo na zdrowie by mi wyszło gdyby mój pies podzielił się swoim jedzeniem ze mną. Jeśli więc spotkacie na ulicy faceta, który szczeka to nie dziwcie się za bardzo.

Autorstwo: M

Źródło: Anty-news.waw.pl